

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1933

NR. 126

Rząd jako bankier.

Pod powyższym nagłówkiem pisze poseł Stron. Narod., p. Stanisław Rymar, co następuje:

„Dnia 12 bm., odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Było to dla tego Banku zebranie przełomowe, bo zatwierdzono na niem wykup większości akcji przez rząd w osobie ministra skarbu. A stało się to w ten sposób, że rząd otrzymał za 3.000.000 złotych — 200.100 głosów. Wszyscy inni, którzy mają akcyj za 16.990.000 zł, mają tylko — 169.900 głosów. Wartość akcji rządowej i akcji prywatnej jest taka sama, ale na żądanie rządu Walne Zgromadzenie zgodziło się na to, aby akcje rządowe miały przewagę w głosowaniu. To żądanie rządu wyjaśniono tem, że minister skarbu dał na piśmie zobowiązanie, że rząd pokryje dotychczasowe straty Banku. A mają one wynosić około 15 milionów zł. Do nowej Rady Nadzorczej wybrano już tylko osoby, mile rządowi. Obalono kandydaturę zasłużonego dla Banku senatora księdza Bolta, a wybrano posła B. B., Jeszkego i senatora BB., Targowskiego.

Bank Związku Spółek przestał być własnością spółdzielni gospodarczych i kredytowych, a przeszedł w ręce rządu.

Rząd polski coraz wyraźniej staje się bankierem i przedsiębiorcą. Rząd ma: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Komunalny, Bank Akceptacyjny, Poczтовую Kasę Oszczędności. Do tego dochodzi teraz Bank Związku Spółek. Poza to rząd ma trzecią część akcji Banku Polskiego, połowę akcji Banku Śląskiego. W ręku rządu jest Centralna Kasa Spółek rolniczych. W całym państwie starostowie są prezesami powiatowych komunalnych kas oszczędności, a przez burmistrzów i wójtów oraz przez komisarzy nadzorczych mają wielki wpływ na miejskie Kasy oszczędności i na kasy gminne pożyczkowo-oszczędnościowe. Jeszcze rok — dwa, a nie będzie w Polsce banku ani kasy prywatnej. Skutek jest przedewszystkiem ten, że, gdy w świecie banki i kasy są po to, aby obywatel mógł mieć kredyt, aby życie gospodarcze mogło się zasilić tanio i dostatecznie kapitałem hipotecznym i obrotowym, — u nas kasy i banki służą przedewszystkiem rządowi i samorządowi. Jeśli dziś w kraju najsolidniejsze firmy, posiadacze realności czy roli, darmo kołaczą o pożyczkę, to winno jest temu w pierwszym rzędzie obejmowanie bankowości przez rząd.

Nie jest to ani dobre ani zdrowe.

Przed dwoma laty dwa wielkie banki austriackie poniosły wielkie straty i zachwiały się. Pospiechli im z wielką pomocą rząd, włożył w nie przeszło 100 milionów szylingów i objął ich zarząd i dalsze prowadzenie. Rząd austriacki bardzo źle na tem wyszedł. Pieniądże włożone stracił, a teraz okazuje się, że są straty nowe i znowu wielkie. Bezka bankowa nie ma dna.

Były podobne próby i w Niemczech. Ale Niemcy, mądrzejsi, pociągnęli do wielkich świadczeń i do wielkiej odpowiedzialności cały wielki przemysł, utworzyli t. zw. Golddiscontogesellschaft, które choć w części chroni rząd niemiecki od strat.

Banki państwowe polskie mają również wielkie straty. Jak wysokie, tego narazie nie wiemy. Ale wiemy, że ustawą o konwersji długów rolniczych upoważniony został rząd do odpisania w krótkiej drodze strat, jakie wykażą banki państwowe. Mimo domagania się posłów, aby choć w przybliżeniu określił rząd te straty, rząd wyjaśnić nie dał. Wiemy tylko, że straty są i to nie byle jakie.

Czy przejmowanie przez rząd banków prywatnych i tworzenie nowych (w czerwcu utworzono Bank Akceptacyjny) jest potrzebne, konieczne lub pożyteczne? Z jakiegokolwiek strony to pytanie rozpatrywać będziemy, zawsze otrzymamy odpowiedź: nie!

Banków rządowych jest za dużo — nowych tworzyć nie należy.

Co innego, dać pomoc, kredyt czy ulgi bankowi prywatnemu, a co innego brać ten bank we własne ręce i prowadzić go na swoją odpowiedzialność. Bank Związku Spółek był bankiem bardzo poważnym i pożytecznym. Bankiem Spółek powinien być zostać nadal. Obowiązek rządu ograniczyć się miał do dania finansowej i kredytowej pomocy. Wszystko, co stało się poza temi granicami, jest złem.

Niemcy usuwają się z Genewy całkowicie.

Konsul niemiecki w Genewie Krauel zgłosił się w sobotę do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola i wręczył mu notę rządu niemieckiego, notyfikującą wystąpienie Niemiec z Ligi.

Nota ma treść następującą:

Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zawiadomić pana, że Niemcy niniejszem oświadczają, iż występują z Ligi Narodów zgodnie z art. 1 par. 3 paktu. Proszę przyjąć itd.

(—) von Neurath.

Według urzędowej niemieckiej interpretacji deklaracja oznacza także wystąpienie Niemiec z Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Wystąpienie to Niemiec ma jednak swoje przyczyny. Jak wiadomo, już na czerwcowej konferencji Międzynarodowej Pracy doszło do konfliktu między delegatem Niemiec dr. Leyem, a grupą robotniczą, wskutek czego delegat Niemiec opuścił wówczas konferencję.

Van der Lubbe — obłąkanym.

Berlin. Przebieg wczorajszej rozprawy udowodnił dobitnie całemu światu, z wyjątkiem sądu niemieckiego, że van der Lubbe nie jest przy zdrowych zmysłach.

Słynny psychiatra paryski dr. Toulouse, opierając się na dotychczasowym przebiegu rozprawy, wysłał do obrońcy van der Lubbe list, w którym twierdzi, że zachowanie się oskarżonego posiada wszelkie cechy choroby umysłowej. Znany lekarz francuski w liście swym przytacza szereg analogicznych przykładów i radzi obrońcy, by stanowczo postawił na rozprawie wniosek o poddanie van der Lubbe badaniu ekspertów zagranicznych.

Jedynie wynik takiego badania, dokonanego przez osoby bezstronne, może uspokoić opinię światową.

Dolar nieprędko będzie stabilizowany.

London. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji gospodarczej. Główną myślą przewodnią tego przemówienia było twierdzenie, że najpierw dokonać się musi w Ameryce powrót cen do poziomu z roku 1929, zarówno w zakresie wyrobów przemysłowych, jak i produktów rolniczych, a dopiero potem może nastąpić dewaluacja dolara. Nikt nie jest w stanie przewidzieć obecnie, jaką będzie trwała wartość dolara — oświadczył Roosevelt.

Farmerzy strajkują w Ameryce.

Nowy Jork. Ze wszystkich okręgów rolniczych Stanów Zjednoczonych nadchodzą wiadomości o wrzeniu wśród farmerów. Przywódcy związków rolniczych zachodniej Ameryki postanowiły ponownie urządzić marsz na Waszyngton, który już raz był zamierzony, lecz na skutek starań Roosevelta zaniechany. Domagają się oni znacznie bardziej rozbudowanej polityki inflacyjnej, aniżeli dotychczas, ustanowienia maksymalnych cen na zboże i zakupienia przez rząd wielkich zapasów produktów żywnościowych.

Związek Farmerów „Farm Holiday Association”, obejmujący przeszło 2 miliony członków, zwołał do St. Paul w Minnesota kongres generalny, na którym po burzliwych debatach uchwalono rozpocząć strajk farmerów, począwszy od niedzieli 22 bm. Strajk ten ma tak długo trwać, dopóki Roosevelt nie spowoduje podniesienia cen produktów rolniczych.

Morderstwo w konsulacie sowieckim we Lwowie.

Zamachowiec Ukrainiec zastrzelił urzędnika konsulatu. — Wezwana policja aresztowała Ukrainca. — Morderstwo ma podłoże polityczne.

Lwów. W ub. sobotę około godz. 11 zgłosił się na audjencję do konsulatu sowieckiego jakiś osobnik, który po 15-minutowym oczekiwaniu został wezwany z poczekalni do pokoju, w którym urzędował naczelnik kancelarii konsulatu Aleksander Majłow. Petenta prowadził kurjer konsulatu. W chwili, gdy Majłow zapytywał nieznanego o powód żądania audjencji u konsula, osobnik ten wyjął rewolwer i dał do Majłowa dwa strzały, zabijając go na miejscu. Na odgłos strzałów z sąsiedniego, pokoju wybiegł drugi funkcjonariusz konsulatu Iwan Dżugaj, do którego zamachowiec również strzelił, raniąc go w obie ręce. Rany Dżugaja są stosunkowo lekkie tak, iż, opatrzone przez lekarza, pozostaje on w leczeniu domowym. Na odgłos strzału z halu nadbiegł odzwierny Gabriel Mandzij. Zamachowiec ponownie strzelił, lecz tym razem nie trafił, kula natomiast wybiła szybę. Mandzij wszczął alarm, chroniąc się jednocześnie do piwnicy.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, a wówczas na wezwanie konsula wszedł przez okno pierwszego piętra aspirant policji Bartuzel oraz posterunkowy Trzemnalski. Dostawszy się do halu, policjanci zwrócili się do zamachowca z okrzykiem: „Policja, ręce do góry!” Zamachowiec podniósł ręce, oddał broń i zapytany o nazwisko, podał je, dodając, że jest członkiem O.U.N., a zamach wykonał z rozkazu organizacji.

Bezpośrednio po wypadku sprawcę odwieziono do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto przesłuchiwanie. Na miejscu wypadku zjawił się starosta grodzki i delegat urzędu wojewódzkiego, którzy wyrazili konsulowi ubolewania z powodu tragicznego zajścia. — Wkrótce potem przybyli również zawiadomieni o wypadku przedstawiciele prokuratury i sędzia śledczy.

Lwów. Wczoraj w godzinach rannych w gmachu konsulatu sowieckiego odbyła się wizja lokalna. Do gmachu przybyła komisja sąduwo-lekarska z sędzią śledczym i przedstawicielem prokuratury oraz starosta grodzki. W czasie wizji obecni również byli radca poselstwa Z.S.R.R. Podolski i delegat M.S.Z. Zaleski. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej zwłoki zamordowanego Aleksandra Majłowa przewieziono do prosekcyj, gdzie w poniedziałek przed południem poddane zostaną sekcji, a następnie przewiezione będą na dworzec, celem odtransportowania do granicy sowieckiej.

Kule reichswehrowskiego rewolweru w rewolwerze mordercy ukraińskiego.

Sprawcą zamachu lwowskiego 18-letni ukraińiec Mikołaj Łanyk.

Lwów. W czasie sekcji przeprowadzającej ją prof. Sieracki stwierdził, że Majłow otrzymał 2 strzały rewolwerowe, jeden w czoło, drugi w serce. Oba strzały były śmiertelne. Strzał w czoło oddany był z bliskiej odległości i strzaskał czaszkę. Kule, któremi zadano śmierć Majłowi, pochodziły z rewolweru systemu „Orgesch“.

Jak wiadomo, rewolweru tego typu używa wyłącznie Reichswehra i nabyć ich w handlu nie można.

W związku z morderstwem w konsulacie policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań w wśród Ukraińców. W czasie dochodzeń aresztowano w ciągu niedzieli blisko 50 osób, z których część osadzono w więzieniu policyjnym.

Zamachowiec Mikołaj Łanyk ma lat 18, jest studentem pierwszego roku wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pochodzi on z bogatej rodziny chłopskiej i mieszkał w jednej z wsi powiatu lwowskiego.

O zajścia w Łapanowie.

„Chyba po moim trupie”.

„Nie chcemy iść po trupach, tylko do kościoła”.

Tarnów. W procesie o zajścia w Łapanowie już wyczerpuje się lista świadków.

Obrońca Wusakowski zwrócił się do sądu o powołanie dodatkowych świadków, Marcina i Jana Sowińskich (ojciec i syn) w związku ze sprawą oskarżonego Stochla. Świadkowie ci wskazują, kto zranił posterunkowego Kuśnierza, o co obwinia się Stochla. Mimo sprzeciwu prokuratora trybunał dopuścił tych świadków.

Świadek Jan Kuśnierz z Łapanowa również widział Rybę, nspakajęcego tłum. Opowiada o pobiciu posterunkowego Domagala, który przyjechał z Krakowa na rowerze po cywilnemu. Zdaje się świadkowi, że był to oskarżony Stelmach. Przew.: Słyszał pan, że jest to tajny policjant? Świadek: Gdy Domagała uciekał, ktoś powiedział, że to jest tajny policjant. Jeden z osobników, ten sam, który chwycił go za rękę, dusił potem Domagała za szyję. Przewodniczący: Czy pan wie, że aptekarz, który go opatrzył, przebrał go za kobietę, by go ocalić i ukrył go w zbożu? Świadek: Nie, tak nie było.

Świadek Berek Kempler, 70-letni szynkarz z Łapanowa, zeznaje, że słyszał Rybę, uspakajającego tłum.

Jan Stawarz z Trzcianny opowiada o przybyciu policji, o tem, że komisarz zakazał iść i że ustawił kordon policyjny na drodze. Stawarz stanął wówczas zdala i słyszał okrzyk: „Jezus Marja, za co nas biją”. Nie widział, że rzucano kamieniami.

Michał Malinowski z Czołpanowa, powołany przez oskarżonego Kubowicza, zeznaje, że Kubowicz zachowywał się spokojnie.

Na wstępie rozprawy następnego obrońca, dr. Warenhaupt, złożył oświadczenie, że w pewnej części prasy ukazała się notatka, że b. starosta w Bochni, dr. Freindl, jest moralnym sprawcą nieszczęść łapanowskich. Dr. Warenhaupt zaznacza, że wyrażenie to odnosiło się do lekarza w Łapanowie, dr. Ziembę, a nie do p. Freindla. Trybunał przystąpił do przesłuchania dalszych świadków obrony.

Świadek Walenty Roman podaje szczegóły incydentów między policją, a tłumem w chwili, gdy zajęła auto policyjne. Komisarz policji mówił: „Stać! Pod żadnym warunkiem nie przepuszczę was do Łapanowa, chyba po moim trupie”. Z tłumem odpowiedziano: „Nie chcemy iść po trupach, tylko do kościoła”. Gdy czoło pochodu zatrzymało się, z tyłu odezwały się głosy: „Chodźmy naprzód, bo nie idziemy na rewolucję, tylko na nabożeństwo”. Potem zaczęła policja rozpychać ludzi kolbami. Gdy któryś policjant zamierzył się na starszego człowieka bagnetem, komisarz policji krzyknął: „Nie bagnetem, tylko kolbami”!

Po złożeniu zeznań przez świadków prokurator Szypuła zawiadamił trybunał, że zarządza aresztowanie Walentego Romana z powodu zeznań, stojących w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych świadków i z tłumaczeniem się samego oskarżonego. Obrońca dr. Warenhaupt: Sąd może się do zarządzenia prokuratora nie stosować. Leży to w interesie poważnego i spokojnego przebiegu rozprawy. Przew.: Upominam pana z powodu użycia słów „poważnego i spokojnego”.

Dr. Warenhaupt wreszcie prosi o umieszczenie w protokole następującego oświadczenia: „Obrona oświadcza, że zarządzenie pana oskarżyciela publicznego, dotyczący aresztowania świadka odwodowego na rozprawie, uniemożliwia obronie prowadzenia dowodu ze świadków odwodowych. Aresztowanie to wywołuje bowiem niepokój u innych świadków odwodowych”.

Po naradzie trybunał odmówił umieszczenia tego oświadczenia w protokole.

Świadek Stanisław Sroka zeznaje, że Stochel był już na aucie, gdy przyszedł policjant z rozciętą twarzą. Przewodniczący zwraca uwagę, że w śledztwie zeznał również pod przysięgą, że Stochla wogóle nie widział. Świadek na kilkukrotne pytania odpowiada: „To jest prawda, co mówię teraz”. Prokurator oświadcza, że i tego świadka postanawia przytrzymać za fałszywe zeznanie.

Kilku następnym świadków nie wniósł nowego. Ostatni świadek Stanisław Pach przedstawił, jak trzej policjanci gonili oskarżonego Zaharjasa. Uderzono go kolbą. Zaharjasz wołał, by go puścić do domu.

O zajścia w Grodzisku.

Większość oskarżonych należała do „Strzelca” część też do sanacyjnej grupy „Młodzieży Ludowej”.

Rzeszów. Na wstępie przewodniczący Byszewski odczytał listę 16-tu świadków, dopuszczonych do zeznań, z pośród 150 zaproponowanych przez obronę.

Świadek Antoni Niżnik, lat 30, staje przed sądem w łachmanach. Na pytanie, dlaczego dotąd się nie stawiał, odpowiada, że jest bardzo biedny i nie miał za co przybyć do sądu. Podczas obłężenia posterunku świadek nie słyszał w nocy żadnych strzałów. Dopiero nad ranem usłyszał strzały. — Przew.: A co wyście robili? — Sw.: Jak to, co robiliśmy? Uciekliśmy, żebyśmy nie zastrzelono. Na pytanie adw. Gralińskiego, świadek zeznał, że

nie ma żadnego pola, posiada natomiast chatę, a przez cały rok musi żyć za 180 zł zarobionych w ciągu 3-miesięcznej pracy (tyle trwa sezon) w przeworskiej cukrowni.

Następnie zeznaje świadek, Marja Kołodziej. — Przew.: POCO ludzie szli do Grodziska? — Sw.: Tyle słyszałam, że na rewolucję. Opowiada dalej, że kiedy dwu oskarżonych chciało zabrać na tę rewolucję w zastępstwie męża jej ojca, to ona ich przepędziła miotłą. — Sędzia Zaliński: Kto to mówił, że „chłopi idą na rewolucję”? — Sw.: To wszystkie dzieci mówiły.

Sw. Jan Czaplą opowiada, że poszedł do Grodziska na dźwięk trąbki. — Sędzia Zaliński: Kto te zbiórki organizował? — Sw.: Towarzystwo Ludowe. — Sędzia Zaliński: Czy ludowcy bardzo często odbywali zebrania? — Sw.: Dostyc często. Nastrój wśród ludu był taki, że każdy oczekiwał przewrotu.

Zeznaje świadek, Błażej Szewc, wyrobnik z Huty Król, który opowiada mniej więcej te same znane już nam fakty. — Adw. Czernicki: Czy wam wystarczył codziennie chleb? — Sw.: A różnie. — Adw. Cz.: Jak często jecie mięso? — Sw.: Dwa razy do roku. Raz na Boże Narodzenie, a drugi raz na Wielkanoc. — Adw. Czern.: A naftę macie? — Sw.: Wtedy, kiedy kura znieśie jajko, to się idzie kupić trochę nafty.

Świadek Michał Czerwonka. — Przew.: A byliście w Grodzisku? — Sw.: Poszedłem do Grodziska o samym zmroku. — Przew.: A czy byliście później, w nocy? — Sw.: Nie, bo nietylko mnie postrzelono, ale zabito moją narzeczoną. — Mec. Graliński: A gdzie stała pańska narzeczoną? — Sw.: O jakie 40 metrów od posterunku. — Mec. Graliński: A czy sam pan zabrał ciało narzeczonej? — Sw.: Nie, bo byłem ranny. — Mec. Graliński: A gdzie pana raniono? — Sw.: W tył głowy, gdy już oddalałem się.

— Przew.: A co pan wie o zajściach w Grodzisku? — Sw.: 23 czerwca rano spotkałem ludzi, idących od strony Grodziska, inną grupę od Kosiny. Zatrzymałem ich i pytałem, skąd idą i co się stało w Grodzisku. Ludzie wtedy mówili, że wszystko dobrze poszło, gdyby ich kula nie powstrzymała i nie nawoływał do spokoju. — Przew.: A czy narzekali na Kulę? — Sw.: Nietylko narzekali, ale go przeklinali i nazywali „gęsim pepkiem”, ponieważ jest małego wzrostu. — W tem miejscu przedstawia adw. Graliński uchwałę zarządu głównego Stron. Ludowego i zarządu okręgowego z Krakowa w sprawie wypadków, prosząc o dołączenie tych aktów do sprawy. Wniosek ten postawił przed przesłuchaniem kilku ostatnich świadków, których zeznania naogół nie wniósł nic nowego do sprawy.

Sąd po przerwie ogłosił uchwałę, postanawiającą dołączyć do aktów sprawy tylko uchwałę zarządu wojewódzkiego Stron. Ludowego z Krakowa z dnia 28 czerwca rb. Uchwałę tę odczytano. Stronnictwo Ludowe oświadcza, że ono nie organizowało zajść w Małopolsce Środkowej i że to były tylko samorzutne wypadki. Wzywano ludność do spokoju i odwoływano wszystkie zapowiedziane wiece Stronnictwa Ludowego. Na koniec adwokat Graliński zwraca się do trybunału z prośbą, aby stwierdzić, kto z oskarżonych należał do Stron. Lud., bo akt zarzuca, iż wszyscy.

Otóż okazało się, iż 7 oskarżonych należy do Stron. Ludowego, 12 jest członkami „Strzelca”, 3 należy do grupy Młodzieży Ludowej, którą kieruje poseł BB. Polakiewicz, reszta oskarżonych nie należy do żadnych partij politycznych.

Wyrok w procesie rzeszowskim i krakowskim

Rzeszów, 24. 10. Wczoraj o godz. 17 ogłoszono wyrok w rozprawie o zajścia w Grodzisku. Z pośród 49 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Najwyższy wymiar kary otrzymał oskarżony Antoni Urbar i Ludwik Malkut po 4 lata, Wojciech Bechta 3 lata, Jan Kula 2 i pół roku więzienia, Jan Róg 2 lata.

Część skazanych ponosi winę za czynny napad na posterunkowych Srokę i Scisłowskiego, inni oskarżeni za udział w pobiciu tych posterunkowych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych za organizowanie i udział w zgromadzeniu, mającym na celu przestępstwo, mianowicie zwałanie budynkiem posterunku policyjnego i rozbijanie oddziałów policji. Wszyscy oskarżeni ponoszą winę za udział w zgromadzeniu, mającym na celu przestępstwo.

Kraków, 24. 10. W procesie przeciwko 16-tu uczestnikom zajść w Łapanowie ogłoszony został wczoraj wyrok, mocą którego główny oskarżony, Franciszek Stochel, skazany został na 15 miesięcy bezwzględnej kary. Oskarżony Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dziubek na karę po jednym roku więzienia, przyczem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6-ciu miesięcy więzienia. Oskarżonej Annie Babral karę 10 mies. więzienia złagodniono na mocy amnestji do 5 mies. Oskarżeni Franciszek Zacharjasz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 mies. więzienia, złagodnioną na mocy amnestji do 3 i pół mies. więzienia. Oskarżonym Marij Heno i Stefanji Sakołównie karę 6 mies. więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestji.

Pozatem wszyscy skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych 6-ciu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Cóż tedy warte są zapewnienia sanacji?

Na marginesie przeniesienia z Torunia do Poznania Sądu Apelacyjnego.

Społeczeństwo pomorskie zaskoczono zostało wiadomością, że mimo wszystko Sąd Apelacyjny w Toruniu został zniesiony. — Powtarzamy mimo wszystko, boć jeszcze do niedawna sanacja i jej prasa na Pomorzu powtarzała z całą pewnością swego przekonania „Sąd Apelacyjny zniesiony nie zostanie. — A to dzięki nam sanacji”. Czołowy mąż „sanacji”, adw. Paschalski, mówił wówczas o szkodliwości takiego kroku, jako sprzecznego z żywotnymi interesami Pomorza. A jednak sprawa zniesienia Sądu Apelacyjnego jest przesądzona. — Co to znaczy? Albo więc wpływ sanacji nie są tak wielkie, jak się niemi chlępi albo też sanacja jest zmienna w swych poglądach i zdań, jak ta choroągiewka na kościele. Raz jej się zdaje, że zniesienie Sądu Apelacyjnego na Pomorzu jest sprzeczne z żywotnymi interesami Pomorza, to znów innego razu uważa je za konieczne.

I polegaj tu na sanacji!

Deszcz orderów na Pomorzu.

Toruń. W dniu 12 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyła się dekoracja „Krzyżami Zasługi”. Prasa sanacyjna donosi, że „Złotym Krzyżem Zasługi” odznaczeni zostali m. in.: ks. prałat Paweł Czaplowski z Miłobądz, Klemens Malicki, dyr. Państw. Gimnazjum w Brodnicy, Józef Biedrawa, dyr. państwowego sem. naucz. w Działdowie, Kazimierz Józef Pałac, sędzia Wojew. Sądu Adm. w Toruniu.

„Srebrnym Krzyżem Zasługi” odznaczeni zostali: Bolestaw Słozewski, asystent magist. w Brodnicy, Piotr Dorożyński, sekr. starostwa w Brodnicy, Henryk Tytułski, kier. Urzędu Skarbowego w Świeciu.

Pozatem Krzyże Zasługi otrzymało jeszcze bardzo dużo innych.

Znamienny obrazek z sali sąd.

„Niech żyje marsz. Piłsudski — Ja znajdę sprawiedliwość”. — Precz z endecją!

Warszawa. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko b. sędziemu w Wolbromiu koło Olkusza, Władysławowi Welkemu, który mieszka obecnie w Warszawie oraz sekretarzowi tegoż sądu, Baranowi, oskarżonym o zdefraudowanie 4 tys. zł. z opłat, wnoszonych do sądu przez rozmaitych petentów.

Sąd postanowił odroczyć sprawę do 25 bm. i wezwać kilku świadków.

Po ogłoszeniu decyzji sądu — pisze „Polonia” — zabrał głos prokurator Graliński, który ze względu na częste zmiany miejsca zamieszkania oskarżonego oraz możliwość ucieczki tegoż postawił wniosek o zastosowanie jako środka zapobiegawczego osadzenie oskarżonego sędziego w areszcie. Sąd po powtórnej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, co na oskarżonym, niespodziewającym się takiego obrotu sprawy, sprawiło olbrzymie wrażenie. Blednie on, nie mogąc przemówić słowami, wreszcie wstaje i zwracając się do żony, mówi:

„Jestem niewinny i nie wiem, dlaczego mnie chcą zamknąć, wyroku nie obawiam się zupełnie”.

Mimo tych zapewnień zdenerwowanie jego rośnie i wreszcie, nie mogąc się opanować, zrywa się z ławy oskarżonych i jak szalenięc krzyczy:

„Niech żyje marsz. Piłsudski! Precz z endecją! Panowie, tak nie można postępować. Ja znajdę sprawiedliwość!”

Niespodziewany wybuch ten wywołuje na sali ogromne poruszenie i zamieszanie, żona oskarżonego płacze, a na widok zbliżającego się woźnego i policjanta zdaje się być bliska omdlenia.

W pewnej chwili oskarżony uspakaja się i aczkolwiek w podnieceniu, jednak spokojnie mówi do żony: „uspokój się, kochana, gwizdź na wszystko, idea Marszałka zwycięży”, poczem, zwracając się do stojącego policjanta: „proszę mnie bracie”.

Za oskarżonym zamykają się drzwi i wszyscy wraca do poprzedniej ciszy i powagi. Sala Sądu Okręgowego w Sosnowcu dawno już nie widziała podobnej sceny.

Kowalski chce jechać do Ameryki.

Skazany prawomocnym wyrokiem za czyny lubieżne i niemoralne „arcybiskup” Kowalski, stara się u władz administracyjnych o prawo wyjazdu zagranicę. Chce on wyjechać na kongres „marjawitów” do Stanów Zjednoczonych w Cleveland. Starania „arcybiskupa”, który już dawno powinien być osadzony w więzieniu, pozostaną niewątpliwie bez uwzględnienia.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Pan generał przeprosza panienkę, że musi ją przyjąć w swoim sypialnym pokoju, jeżeli interes jest pilny i nie może czekać — rzekł Bedney. — Pan czuje się dziś niezdrowym i doktor nie pozwala mu wychodzić. Wojna przypomniała się dotąd staremu panu raną, którą otrzymał pod Skarpsburgiem. Proszę panienkę iść za mną.

Stary murzyn poprowadził Irenę przez długą salę, urządzoną jako bibliotekę i zbrojownię zarazem ku drzwiom, wiodącym w głąb apartamentów. Szybkim rzutem oka objęła ona staroświeckie łożo, osłonięte dużymi baldachimem, stojące w rogu i sklepione drzwi szklane, wiodące na żelazną werandę.

Przy owalnym stole na środku pokoju siedział starzec, który na widok wchodzącej podniósł się i z ręką opartą o stół jął prostować wyniosłą swoją postać, aż dosięgła niemal olbrzymich rozmiarów.

Ogień nieco zapadłych czarnych oczu zdawał się kłamał zadawać siwiznie bujnych, srebrnych włosów i zamasywanych wąsów, osłaniających górną wargę. Każdy klasyczny rys patrycjuszowskiego oblicza, pięknie wykojone usta, cienkie nozdrza i imponujący wzrost, zdradzały nietylko pańskie pochodzenie, ale i charakterystyczną dumę starożytnego rodu Darringtonów.

Wzruszenie zatamowało oddech w piersiach dziewczęcia, wpatrzona w potężną głowę, bystre, czarne oczy i wychudłą, a imponującą, żołnierską podstawę tego, którego wyobraźnia przedstawiała jej zawsze jako okrutnego tyra.

Zdziwiony niezwykłym zjawiskiem, które stało mu przed oczami, Łukasz Darrington skłonił się dworsko, przyglądając się bystro pięknemu, a zapionionemu dziewczęciu. Wskazując krzesło, rzekł:

— Zechciej pani spocząć i wybaczyć, że muszę cię przyjąć w tym pokoju.

Usiadł w głębokim fotelu, a Irena podeszła i stanęła obok niego, niezdolna narazie przemówić słowa.

On nie spuszczał oczu z jej twarzy, mieniającej się wzruszeniem. Jej prosta, skromna, ale dosko-

nale skrojona i dobrze dopasowana do figury granatowa suknia uwydatniała przepyszny wdzik młodzieńczej kibici, a gładki biały kołnierzyk i mankiety zaledwie bielsze były od szyi i kształtnych rąk, jakie opasywały Bujne włosy koloru roztopionego złota, zczesane z czoła, zebrane były w grubą węzeł z tyłu głowy, a choć serce dziewczęcia biło jak młotem, spokojna, blada twarz, na której purpurową linią odcinały się drobne usta, wydawały się jakby wykuta z marmuru, z głębi którego żarzyły się jak dwie gwiazdy, rozszerzone nadmiernie źrenice, siwych, nieustraszonych oczu.

— Zechciej pani usiąść — ponowił zaproszenie generał — i rącz mi powiedzcie, czemu zawdzięczam zaszczyt tych odwiedzin?

— Przywiozłam list, który wytłumaczył panu bytność moją w jego domu.

Starzec machinalnie wyciągnął rękę po kopertę i oparł się głębiej o wezgiel fotelu, nie zdejmując pełnych podziwu oczu z klasycznej twarzy młodej nieznajomej.

— Gdybyśmy żyli w czasach, kiedy boginie podróżowały incognito po świecie — odezwał się żartobliwie, przypuściłbym, że jedna z nich raczyła łaskawie przypomnieć sobie o starym wojaku.

WIADOMOŚCI

Nowe miasto, dnia 25 października, 1933 r.

Kalendarzyk, 25 października, Sroda, Kryspina i Kryspiniana.
26 października, Czwartek, Ewerysta p. m.
Wschód słońca g. 6 — 19 m. Zachód słońca g. 16 — 23 m.
Wschód księżycy g. 14 — 21 m. Zachód księżycy g. 23 — 22 m.

Czas ochronny na zajęcia-szaraki.

Czas ochronny na zajęcia-szaraki w roku 1933 obowiązują od 15 stycznia do 20 października.

Tegoroczny egzamin dla organistów

odbędzie się w Pelplinie w szkole organistowskiej 21 listopada br. o godz. 8.

Zgłoszenia z dołączonymi świadectwami (wniosek o przyjęcie do egzaminu, własnoręcznie pisany życiorys, świadectwo moralności, szkolne, przygotowania muzycznego), należy skierować na ręce ks. kan. Lewandowskiego, przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, Pelplin, do dnia 11 5. br. Po zgłoszeniu otrzymają kandydaci osobne wezwanie do stawienia się na egzamin.

z miasta i powiatu.

Ofiary na samolot Challenge'owy.

Nowe miasto. Z racji zwycięstwa s. p. kpt. Zwicki i s. p. inż. Wigury, triumfalnej załogi R. W. D. 6 w zawodach 1932 r., Polsce przypadł zaszczyt urządzenia zawodów Międzynarodowej Turystyki Lotniczej w roku 1934 w Warszawie. Oczy tedy całego świata zwrócić się na stronę Państwa Polskiego, które zaledwie kilkanaście lat temu zrzuciło jarzmo niewoli, a dziś już na niejednym polu pracy wysuwa się na czołowe stanowisko.

Należyte zorganizowanie zawodów pociągnie za sobą znaczne koszty, zwłaszcza, że zachodzi konieczność powiększenia naszego taboru lotniczego przez zakup nowych aparatów. Te województwa, które złożyły na ten cel ponad 35.000. — zł, otrzymają samolot, który będzie nosił nazwę danego województwa. Pomorski Wojewódzki Komitet L. O. P. P. zamierza zebrać tę sumę na zakup samolotu „Dar Pomorza”. Z repartycji tej sumy wypada na powiat lubawski 1.650 zł. Sumę tę powinien powiat zebrać do końca marca 1934 r.

Do tej akcji zbiorczej na terenie powiatu i nasza gazeta przyczynić się pragnie, prosząc Szan. Szych Czytelników gorąco o datki na ten tak wzniosły cel, z których kwitować będziemy na łamach naszego pisma.

Otwierając składkowanie, składają na powyższy cel: „Drwęca” 5 zł, Bank Ludowy 5 zł, ks. Dembieński 5 zł, dyr. Bork 5 zł.

Dalsze składki na powyższy cel przyjmuje Redakcja. Ofiary na samolot Challenge'owy oprócz tego przyjmują wszystkie Komitety LOPP.

Niedziela misyjna.

Lubawa. Nasza parafia obchodziła niedzielę misyjną b. podniosło. Prócz uroczystości kościelnych odbyły się akademie, poświęcone zagadnieniom misyj. Akademje takie odbyły się w Stow. Dzieci Marji i w SMP. Na program ich złożyły się deklamacje, śpiewy i referaty.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu społeczeństwa ze sprawami misyjnymi urządziło Kat. Stow. Polek wiecz. w sali p. Kowalskiego wieczerne misyjną z b. bogatym programem. Zapoczątkował ją śpiew chórowy druhen. Następnie p. Jaroszevska wygłosiła piękny wiersz. Ks. prałat Kasyna w słowie wstępem wskazał na wielkie postępowanie misjonarzy. Dłuższy referat, poświęcony sprawom misyjnym, wygłosiła prezeska, p. Ant. Kasprzycka. Na zakończenie „odegrano obraz scen. pt. „Głód w Afryce”, osnuty na tle wydarzenia w jednej z misyj afrykańskich. Bardzo gustowna i udatna była dekoracja sceny, imitująca placówkę misyjną siostr w Afryce. Należy żałować, że Obywatelstwo w tej podniosłej akademii nie tak dopisało, jak było powinno.

Zdecydowana postawa posiadaczy łąk naddrzęcznych.

Lubawa. Dn. 20 bm. odbyło się w Nowemmieście walne zebranie spółki wodnej, utworzonej w przymusowym trybie przez Okręg. Urząd Ziemiński z Grudziądza dla regulacji Drwęcy na odcinku Białogóra-Bratjan, przy udziale większości zainteresowanych rolników. Po zagajeniu i stwierdzeniu obecnych, przewodn., zast. starosty, p. Budnik, zwrócił się do zebranych, by dokonali wyboru zarządu spółki wodnej. Temu kilku zebranych w stanowczy sposób się sprzeciwiło, oświadczając, że nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Min. na wniesiony zbiorowy sprzeciw. Padły głosy, że skoro utworzono przymusową spółkę wodną, niech zamianują władze i jej zarząd, lecz rolnicy dobrowolnie nie przyłożą ręki do ponoszenia nowych ciężarów, związanych z kosztami regul. Wobec stanowczego sprzeciwu przewodn. zebranie rozwiązali bez skutku.

W związku z temi zarządzeniami przeprowadzenia dalszej regulacji Drwęcy coraz częściej słyszy się głosy krytyczne, wskazujące, że zamiast regulacji rzeki, lepiej byłoby rozpocząć budowę linii kol. Rakowice—Jamielnik, o co od kilkunastu lat zabiegają sfery kupieckie i gospodarcze naszego miasta. Przy budowie linii kolejowej zatrudniono by więcej robotników niż przy regulacji rzeki, aczkolwiek do regulacji Drwęcy przyczyniają się dość znaczna kwota Niemcy. Nasi rolnicy jeszcze i ten wytaczają argument, że regulacja ta na polepszenie zbioru siana nie wpłynie, gdyż, według ich zdania, wiosenny wylew w niektórych wypadkach wpływa nawet na większe zbiory.

Ucieczka więźnia.

Lubawa. Dn. 19 bm. kilku więźniów zajętych było na podwórzu sądowym złodziejstwem z wozów nadeszłego węgla. M. in. był przy tej czynności również zatrudniony niejaki Rybiński ze Zglinek, pow. działdowskiego, odsiadujący karę 2 lat i 8 miesięcy. Gdy zmierzchało, więźniowie nieopatrzeni zdołali się oddalić z podwórza. Po niejakiem czasie spostrzeżono jego ucieczkę i zaalarmowano post. P. P. Dotychczasowe poszukiwania i nie doprowadziły jeszcze do ujęcia uciekiniera.

Zydowskie machinacje.

Lubawa. Od dłuższego czasu można zaobserwować, że towar, dostarczany tut. bławatnikom żyd., jest przywożony samochodami cięż. wzgl. wozami. Zastanawiając się nad tem dochodzi się do wniosku, że żydzi robią to celowo. Towar, dostarczony przez kolej, można skontrować i ustalić obrót danego kupca, który nie prowadzi ksiąg. U żydów, sprowadzających towar wozami, kontrolowanie obrotu nie da się ściśle ustalić. Dla zmniejszenia czujności przywożą towar w niedzielę, kiedy urzędy są pozamykane i nikt na macherki ich nie zwraca takiej uwagi. Może w przyszłości urzędy podatk. zwrócą większą uwagę na obroty żydów i przy wymierzaniu podatków wezmą również i tę okoliczność pod uwagę.

Minął już 15 października

a w długie wieczory listopadowe najlepszą lekturą będzie „D R W Ę C A”, którą zapisywać można tylko do 25-go bm. w listonoszy, a do 1-go listopada na poczcie i w naszych agenturach.

Z akademii misyjnej.

Nowe miasto. W ub. niedzielę z okazji „Dnia misyjnego” parafia nowomiejska urządziła po sumie uroczystą akademię misyjną na sali Hotelu Centralnego.

Akademję zagał ks. wik. Weltrowski, witając w serdecznych słowach licznie przybyłych parafjan z duchowienstwem miejsc. na czele. Następnie chór kościelny odśpiewał „Hymn misyjny” ks. Chlondowskiego. Wiersz pt. „Ratuj ich, Boże” zadeklarowała członkini Dzieciątka Jezus. Zajmujący referat o północnej Rodezji w Afryce p. t. „Pierwsza polska misja” wygłosił p. F. Korecki. Następnie zestawienie kasowe P. Dz. R. W. z parafji nowomiejskiej podał ks. wik. Weltrowski, które wykazało, że składki, które powinny się powiększać, zastraszająco się zmniejszają. Od początku stycznia rb. parafia nowomiejska zebrała ze składek 1201,25 zł, z tego czł. Dz. Jezus ze składek 5 gr. złożyli 234,96 zł. W związku z tem podał ks. W. zebranych do wiadomości, jaka kwota jest potrzebna na wykształcenie i podróż do Afryki jednego misjonarza, a mianowicie 9 tys. zł. Podróż 3 tys. zł. Dlatego też zakochajmy gorącym apelem do zebranych, by składali ofiary na tak szczytny cel. Wiersz „Głos Boga” wygłosił czł. Dz. Jezus. Pieśnią „My chcemy Boga” zakończono tę tak ważną dla nas akademię misyjną.

Czy to nie zlekceważanie sobie publiczności?

Nowe miasto. Jak zapowiedziane było w afiszach i w ogłoszeniu naszej gazety, w ub. poniedziałek zespół Teatru Wielkopolskiego miał odegrać dwa przedstawienia. Tak po prostu młodzież, jak i wieczorem publiczność nadaremnie czekała. Dochoodziła i godz. 8 i 9, a o zespole ani „słuchu ani widu”. Dość licznie przybyła publiczność musiała rozejść się do domu. Nie wiemy, co dyrekcję powstrzymało od wywiązania się ze swej zapowiedzi. Ale bądź, co bądź uważać to należy za niesłychane zlekceważenie, publiczności i nas że nie uważała ona „wogóle za potrzebne bądź to telefonicznie bądź to telegraficznie o tem zawiadomić.

Z targu.

Nowe miasto. Targ wtorkowy cieszył się licznym dowozem produktów jak i frekwencją kupujących. Szczególnie dużo było kapusty, mniej ziemniaków. Za ft. masła płacono 1,20 zł, mł. jaj 1,20 zł, ft. pomidorów 20 gr, ft. gruszek 30 gr, jabłek 40 gr, ctr. kapusty 1,00 zł, kartofli 1,50 zł. Spęd słoń był także duży, przedewszystkiem prosiąt. Za ctr. bekoniów płacono 38 zł, za świnię tłustą do 45 zł, za parkę prosiąt od 28—38 zł. Ruch umiarkowany.

Wieczorek misyjny.

Mroczo. W niedzielę, dnia 22 bm., odbył się po nabożeństwie różańcowym na sali parafji „Wieczorek Misyjny”, staraniem miejsc. Akcji Katol. Na wstępie odśpiewali drh. SMP. z. „Pod sztandar Chrystusowy” P. Barthel'a. Następnie czcig. ks. Prob. w gorących słowach wskazał na doniosły cel misyj zagranicznych. Z kolei nastąpiło kilka deklamacyj członkini SMP. Na szczególne wyróżnienie zasługują deklamacja p. Elż. Zagórska. Sensacją wieczorku była nowość i to śpiew po chiński „Jawie Malija”, oryg. melodia chińska opr. przez Walka — Walewskiego. Chórem druhen dyrygował p. Zagórski, organista. Po odczytach „Wspierajmy misje”, „Misje w Cbinach” oraz „Święta Teresa” jako misjonarz, które odczytali pp. Henryk Zagórski, Antoni Witkowski oraz drh. G. Tykarska, wykonał chór męski pod batutą p. Al. Zagórskiego dwie pieśni „Ave Maria” Gounoda i „O Panno święta”, zharmonizowaną przez dyrygenta. Wszystkie wypadło nadszpiewanie dobrze. Na zakończenie ks. Prob. podziękował komitetowi wykonawczemu za podjęty trud, wykonawcom oraz zebranych za liczny udział, poczem wznosił okrzyk na cześć miłośców nam panującego Ojca św. Papieża Piusa XI, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli, a obdarowani różnymi broszurkami misyjnymi, rozeszli się do domów swoich, dziękując w duchu za tak dobrą strawę duchową. Obecny.

Akademja ku czci Chrystusa Króla.

Mroczo. Akcja Katol. urządziła w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4 po poł. w sali parafji. akademię ku czci Chrystusa Króla. Program nader obfity. Wstęp bezpłatny. Prosimy o jak najliczniejszy udział.

Kurokrady.

Mroczo. Onegdaj spłoszono nieposzonego gościa w chlewie p. Zapałowskiego. Złodziej zdołał już zapakować 6 kur, lecz na szczęście go nakryto. Mimo tego uciekł niepoznany. Zaś w ub. niedzielę skradziono p. Liszewskiemu 16 kur.

Akademja i przedstawienie.

Wielkie Bałwki. Dnia 29 bm. urządziła tut. SMP. z okazji święta Chrystusa Króla akademię, połączone z przedstawieniem amatorskim o godz. 17.30. Odegrany będzie dramat religijny w 6-ciu odsłonach „Gdzie jesteś, Panie”.

Uprzejmię upraszamy tut. obywateli, jako i zamieszkojących o jak najliczniejsze przybycie Zarząd.

Zgon zasłużonego gospodarza.

Samplawa. W ub. sobotę odbył się tu pogrzeb śp. Ant. Lewandowskiego, należącego do rządu tych ludzi, którzy zawsze kierują się głosem swego sumienia. W czasie niewoli nie uchylał się też od pracy, mającej na celu kulturalne i narodowe oświadczenie ludu wiejskiego. Był gorliwym i długoletnim czł. Kółka Roln. oraz od kilkadziesiąt lat członkiem dozoru kościelnego aż do śmierci. To też z ogólnym żalem odprowadzono go na miejsce wiecznego spoczynku. R. i p.

Budowa studni gminnej.

Samplawa. Tylekrotnie poruszana bolączka naszej gminy, budowa studni, znalazła, zdaje się, swe ostateczne załatwienie. Na miejscu dawn. pompy rozpoczęto prace około postawienia gminnej studni. Rury cementowe wykonuje miejsc. studniarz G. Koszta więc postawienie tej gminnej studni będą znacznie mniejsze. Przez postawienie tej studni ludność uboższa będzie znów mogła zaopatrywać się w zdrową wodę.

Zarazem kilku osadników przystąpi także do postawienia pomp.

Przejęcie urzędu gminnego.

Montowo. Czynności urzędowe sołectwa gminy Montowo powierzone zostały z dniem 3. X. rb. p. Teofilowi Tar-nowskiemu, ławnikowi gminy Montowo.

Nominacja zastępcy przełożonego obszaru dworskiego.

Taborowizna. Na zastępcę przełożonego obsz. dworskiego Taborowizna zatwierdzony został p. Józef Kurlenda z Kurzętnika. Przejęcie urzędu nastąpiło 21. IX. rb.

Kradzież.

Brodziczno. Do składu żydowskiego wdarli się w nocy z 20 na 21 bm. złodzieje, którzy dokonali kradzieży różnych towarów. Żydzi zrobili gwałt.

z Pomorza

Skutek karambolu.

Lidzbark. Na skutek zderzenia w ub. tyg. dostał się kierowca motocyklu p. Hejka pod koła oblatującej furmanki, która zmiądzzyła mu lewą nogę wyżej stopy. Jak się obecnie dowiadujemy, nogę trzeba było amputować dwukrotnie, raz do kolana, a na wytworzone niebezpieczne zapalenie się rany, po raz drugi wyżej kolana. Podczas transportu do szpitala wpływ krwi był znaczny, wobec czego stan chorego jest poważny.

Samobójstwo żołnierza.

Brodnica. W ub. czwartek w godzinach porannych strzelec 22-letni Wiktor Kubiak z 7 kompanji 67 pp. wystrzałem z karabinu w serce pozbawił się życia w korytarzu przed izbą żołnierską, w której zamieszkiwał. Denat pozostawił listy pożegnalne do rodziców, którzy zamieszkują we Francji.

Świątokradztwo.

Sumowo, pow. brodnicki. W nocy na poniedziałek 23 bm. włamali się nieznanzi złodzieje do kładzicy w Sumowie, gdzie skradli puszkę z Hostjami, które wysypali do torfiska, a puszkę zabrali. Wszczęto energicznie śledztwo celem wykrycia świątokradców.

Foki pojawiły się na morzu polskim.

Hel. Ostatnio na Bałtyku, na skutek pojawienia się większej ilości śledzików, masami łowionych przez rybaków helskich, przywędrowały również z północy i foki, które są znakomitymi szkodnikami tych rybek, jak również śledzi i sprutek. Rybacy w Helu zastawili nawet pułapki na te zwierzęta w zatoce Puckiej.

NADESŁANE.

Zgrzyty na tle podatku dochodowego.

Działdowo. Fala rozestanych w ostatnich dniach oszacowań do państw. podatku dochod. wywołała konsternację u tut. kupców i rzemieślników. W niektórych wypadkach oszacowania Komisji, dokonane przy współudziale miejsc. czł., wypadły dość osobliwie i w zupełności niezrozumiałej wysokości. Z tego powodu pod adresem niektórych czł. Komisji, kryjących się w pewnych wypadkach zwykle za parawanem Urzędu Skarb., przykre robią uwagi, utrzymując, że niektórzy z nich nie spełniają zadań, im przez ogół powierzonych. Czy te uwagi są uzasadnione, o tem niech sądzi czytelnicy! W interesie Państwa leży, aby ciężar podatków był rozłożony równomiernie i stosownie do siły płatniczej jednostki, co właśnie jest zadaniem Komisji Szac., która powinna znać stosunki materialne płatników i odpowiednio do tego wraz z władzą wymiarową rozkładać ciężar podatków na poszczególne kategorie płatników. Nieprawidłowe i nierównomierne rozłożenie ciężaru podatków zawsze wywołuje nie tylko zgrzyty, ale zmusza płatników do stoczenia walnej batalji o swój byt przed Komisją Odwoławczą.

Ustalenie dochodów w roku bież. jest tak różnorodny i jaskrawie przejrzyste w stosunku do poszczeg. kategorii płatników, że uwagi i narzekania na poszczególne czł. komisji, których spotyka zarzut, jakoby dopilnowywali tylko własnych interesów, wydają się być nieopozbawione słuszności. O tem najlepiej można się przekonać z listy płatników, wyłożonej do wglądu w Magistrat, z której dla orientacji podajemy kilka przykładów oszacowań z przytoczeniem materialnej sytuacji, w jakiej znajduje się odnośny płatnik.

Adamski (Kasyno Urzędnicze), w którym prawie codziennie odbywa się dancing i przebywa t.zw. „śmietanka” bawiąc się całe noce do rana — wraz z księgarnią przy ul. Pocztowej i domem na Kol. urzęd., dochód: 2305 zł. Kuehnel, restaurator, własny dom przy ul. Dworc. razem ze stołowym p. Nowakowskim, dochód: 8543 zł. Schilkowski, restaurator, własny dom, Rynek, razem ze stołowym p. Wagnerem, dochód: 12810 zł. Pieszczyk, hurtowa sprzedaż wódek, wł. dom, restauracja w wynaj. lokalu Rynek, dochód: 6643 zł., natomiast Plewka, stołowy w tejże restauracji, dochód: 5700 zł. Kamiński, rzeźnik, czł. komisji, wł. kamienicy przy ul. 3 Maja, zamieszkał przez kilku lokatorów, w tejże kamienicy skład rzeź; drugi skład przy ul. Dworc., dostawca mięsa dla wojska, dochód 2554 zł., natomiast Wasiniewski, pisarz lud., posiad. w miejsce kamienicy liczną rodzinę, dochód 2530 zł. Zbikowski, rzeźnik, lokator, skład przy Rynku, dochód: 3600 zł. Frydrychowski, kupiec, czł. Komisji, wielki gmach (b. poczta), dobrze prosperujący skład tow. kolonj. i mleczarnię, dochód: 5482 zł. Dembowski, piekarz czł. Komisji, właśc. 2 domów i przedsiębiorstwa piek., dochód: 2313 zł., natomiast Herman stolarz, lokator, dochód: 2548 zł. Wdowa Majewska, prowadząca w wynajętym lokalu skład obuwia, dochód: 2320 zł., natomiast p. Depezyński, czł. Komisji, posiad. przy rynku pierwszorzędna kamieniec, w której prowadzi oprócz składu tow. kolonj. i skład obuwia, dochód: 1600 zł., a p. Masłowski, pisarz lud., posiadający jako lokator rodzinę, któremu ustalono obrót 2000 zł., dochód 1800 zł.

Tych kilka przykładów przemawia za tem, że wymienieni członkowie Komisji pod względem „obrony” i w równomiernym rozkładaniu ciężarów podatk. niezbyt się popisali. Jeżeli zrobi się zestawienie ich własnej sytuacji materialnej, to otrzyma się następujący bilans: wszyscy razem posiadają 5 kamienic, 6 dobrze prosperujących przedsiębiorstw oraz 1 mleczarnię. Od tych obiektów ustalony dochód wynosi razem 11949 zł. Ten sam dochód, bo 11950 zł. ustalono jednemu z tut. adwokatów — lokatorowi, który wskutek kryzysu zredukował swój personel do 2 sił.

Czyż wobec tego nie będzie walki o byt przed Komisją Odwoławczą? Ale są ludzie, którzy twierdzą, że wszystkie dziedziny życia gosp. są ogarnięte tajemnicą, której nie każdy śmiertelnik zna; zna ją jednak p. Depezyński, członek Komisji, wł. domu, 2 przedsiębiorstw i który jako b. przew. Rady M. w życiu społecznym zajmuje pozycję niepoślednią. O nim dowiadujemy się ciekawej i b. znamiennej rzeczy, charakteryzującej człowieka. Otóż, jakkolwiek ustalono mu dochód w kwocie 1600 zł., to jednak z powodu wykazanych obciążeń miał on być zupełnie zwolniony od płacenia podatku doch., ale pociągnięto „tajemnicę”? P. D. odrazu oświadczył, że zapłaci przypadającą od tej kwoty stawkę podatkową, ażeby tylko pozostać czł. Komisji i brać udział w posiedzeniach. Wypadek ten scharakteryzował dosadnie jeden z urzędników, przeto wstrzymujemy od jakichkolwiek uwag, ale chętnie widzielibyśmy, ażeby p. D. zechciał powyższe sprostować, gdyż w takim razie trzeba by przyjąć, że przez znajomość „tajemnic” osiągnął on niebyłajaki sukces.

ŚWIEŻE BATERJE

anodowe i do lamp kieszonkowych
poleca stale ze świeżych przesyłek

„DRWECA”

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA
NOWEMIASTO

Rząd Daladiera poddał się od dymysji.

Rząd obalony.

Paryż, 24. 10. Dyskusję nad art. 37. projektu uzdrowienia finansowo-gospodarczego rząd połączył ze sprawą zaufania. Dyskusja była bardzo gorąca, przyczem doszło do żywych utarczek słownych między Blumem, Renaudem i premierem. Przy głosowaniu socjaliści rozstrzelili się. Neo socjaliści, z Marquetem i Renaudem na czele, głosowali za rządem, Blum, „czyści” socjaliści, wystąpili przeciwko rządowi.

Ponieważ gabinet Daladier opierał się na większości lewicowej, po takim głosowaniu socjalistów musiał upaść. Za rządem głosowało tylko 241 posłów, podczas, gdy przeciwko gabinetowi oświadczyło się 329. Przeciwko rządowi głosowała prawica, centrum oraz „czyści” socjaliści.

Po głosowaniu, które obaliło rząd, Daladier i jego koledzy zredagowali pismo dymisyjne, które przedstawiono prezydentowi Lebrunowi o godz. 3.30.

Dla obrony franka.

Paryż, 23. 10. — W kuluarach Izby Deputowanych żywo komentują wiadomość, że Bank Francuski przekazał wczoraj do Londynu 210 milj. franków w złocie dla podtrzymania kursu franka.

Obóz Narodowy Niezależności Obywatelskiej i Pracy Gospodar.

W Poznaniu w związku z wyborami samorządowymi w dniu 26 listopada utworzono organizację wyborczą pod nazwą „Obóz Narodowy Niezależności Obywatelskiej i Pracy Gospodarczej”. Listy Obozu Narodowego będą nosiły nazwę **Lista Obozu Narodowego**. Organizację tę wytworzyły: **Stronnictwo Narodowe, Związek Młodych Narodowców i Narodowa Organizacja Kobiet**. Z jak największym uznaniem trzeba przyjąć inicjatywę społeczeństwa poznańskiego, by bronić przy tych wyborach niezależności obywatelskiej.

Opieczętownienie lokalu Str. Nar. w Łodzi.

„Przewody kominowe temu winny”.

Dn. 21 bm. do lokalu zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego przy ul. Głównej 48 zgłosiła się komisja w składzie przedstawiciela starostwa, straży pożarnej, magistratu i funkcjonariusza policji. Po dokonaniu przeglądu lokalu komisja orzekła, że „przewody kominowe nie odpowiadają wymaganom bezpieczeństwa”. W parę godzin później przybył komisarz w towarzystwie posterunkowych i na podstawie decyzji komisji opieczętownił salę odczytową oraz sekretariat Stronnictwa Narodowego, kantor „Orędownika Poznańskiego” i sekretariat „Pracy Polskiej”.

Nie będzie pisma posła Witos w Pradze.

Jak się okazuje, podana przez jedną z agencji prasowych wiadomość, że pos. Witos wraz z paru towarzyszami wydawać będzie w Pradze Czeskiej pismo polskie, będące wyrazem jego poglądów, nie jest prawdziwa. **Jakkolwiek p. Witos istotnie przebywa w Czechosłowacji**, nie ma jednak zamiaru wydawania tam dziennika, ani też rozwijania działalności politycznej.

Nieścista jest także wiadomość, podana przez prasę, jakoby pos. Putek bawił w Czechosłowacji. Dr. Putek przebywa w swojej rodzinnej wsi, Choczni.

RUCH TOWARZYSTW.

N. O. K. w Nowemmieście.

Proszę wszystkie członkinie o wzięcie udziału w pogrzebie sp. Heleny Kokoszyńskiej w czwartek o godz. 8.30. Przewodnicząca.

Gotów. S. M. P. Gotów.

Nowemmiasto. Wzywam wszystkie placówki S. M. P. męskie i żeńskie, by stawiły się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 10 na dziedzińcu Szkoły Powszechnej, by brać udział gremjalny w pochodzie manifestacyjnym na cześć Chrystusa Króla.

Sprawie służ!

Gotów!

Ks. Weltrowski.

Niemcy pozbedą się 100 tysięcy żydów. Paryż. Dziennik paryski „Journal des Debats”, zamieszcza pogłoski, jakie kursują w Genewie, według których rząd niemiecki zamierza w listopadzie r.b. wysiedlić z Niemiec 100.000 żydów.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 26. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 8.00 Przerwa. 12.35 III-ci Poranek szkolny. 15.40 Muzyka salonowa. 16.40 Odczyt dla kobiet. 16.55 Z cyklu Przegląd arcydzieł muz. od XVI — XX w. (prelekcja, ork. symf. R. P.) 17.50 „Nowiny rolnicze”. 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”. 18.20 Słuchowisko. 19.25 Odczyt aktualny. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Koncert wiecz. (ork. P. R.) 21.00 „Skrzynka pocztowa techn.”. 21.15 Dalszy ciąg koncertu wiecz. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka tan. z danc. „Adria”

Piątek, 27. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 15.55 Płyty gr. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Pieśń. 17.25 Arje (tr. z Poznania). 17.50 „O korzystnych warunkach nabywania ziemi z parcelacji rządowej”. 18.00 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna”. 18.20 Muzyka lekka. 19.20 Weekend. 19.25 Felj. akt. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie o 21-ej — 21.15 „Pierwszy rocznik literacki”. (Felj. liter.) 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muzyka tan. z kaw. „Adria”.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.16 (Bank Polski płaci); frank francuski 34.80; frank szwajcarski 172.80; funt szterling 28.60; marka niemiecka 210.40; szyling austriacki 100; korona czeska 25.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdane do przemiatu	14.50—14.75
Pszonica	19.25—19.75
Owies	13.25—13.50
Jęczmień browarowy	15.75—16.50
Mąka żytnia	20.75—21.00
Mąka pszenna 65 proc.	31.50—33.50
Otręby żytnie	9.00—9.50
Otręby pszenne	8.50—9.00
Rzepak	39.00—40.00
Gorzycza	37.00—39.00
Groch Victoria.	21.00—25.00
Groch Folgera	22.00—25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 8.15 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, najdroższa siostra, wnuczka, siostrzenica, bratanika, kuzynka, szwagierka i ciocia
s. p.

Helena Kokoszyńska

przeżywszy lat 27.

O czem donosi w głębokim smutku pogrążona rodzina.

Nowemmiasto, Wąbrzeźno, w paźdz. 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8.30 z domu żaloby do kościoła parafialnego w Nowemmieście, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb.



Dnia 23 października o godz. 10 wieczór zmarła w szpitalu św. Jerzego w Lubawie
s. p.

Seweryna z Spaczynskich Klusikowa

wdowa po radcy sądu, licząca lat 90. Opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27-go paźdz. o godz. 9 rano z kostnicy Szpitala św. Jerzego.

Prosi się o memento za duszę Zmarłej

Siostry Miłosierdzia.

Nowe przesyłki

dopóki zapas starczy

TANICH ŻARÓWEK

od 5—250 świec

nadeszły

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia Nowemmiasto.

Willa

sześciopokojowa z przynależnościami — ogród — całkiem lub na części do wynajęcia. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowemmiasto.

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia do wydzierżawienia od 1 listopada. Lubawa, ul. Kupnera 17.

Wydzierżawie

na kilka lat lub sprzedam 6 mórg ogrod. ziemi, budynki jak nowe blisko miasta. Zgł. do A. Kurlikowskiego, Nowemmiasto, Jagiellońska 21.

Polecam

na dzień Zaduszny wianki zielone, kwiaty doniczkowe i cięte, wykonuje wszelkie prace ogrodnicze i cięcie drzew.

Paweł Rogowski, dawniej Chraplak, Lubawa.

Prima górnosłaski węgiel

ctr. po 2,90 zł

” ” 2,80 ”

” ” 2,70 ”

” ” 2,50 ”

poleca

Stanisław Rost, Nowemmiasto, Rynek.

Torf

wysprzedany, dalszych sprzedaży nie uskuteczniamy. Majętność Gwiżdżyny H. Modrow.

Prima węgiel górnosłaski

poleca A. Nadolny, skład kolonjalny Nowemmiasto, Rynek.

Służąca-kucharka

do wszelkich prac domowych jest od zaraz lub później potrzebna.

Zgł. proszę do eksp. „Drwęcy” Nowemmiasto.

KARTY DO GRY

„Pikietowe” i do „Bridge”

poleca

„Drwęca” Druk. i Księgarnia

Rynek 4.

Nowemmiasto.

Tel. 8.

NOWOŚĆ

Najciekawszą i najaktualniejszą książką chwili obecnej to książka p. t.

Prawda o Hitlerze i o Żydach

w opracowaniu Dr. Ludwika Łakomego.

Objętość 120 stron — Okładka barwna.

Cena 3,— zł — do nabycia

w Księgarni „DRWECA”
NOWEMIASTO

Panna

ciemno-blondynka, lat 20, posiadająca 70 morgowe gospodarstwo w kościelnej włości, pragnie zapoznać pana z gotówką 8000 zł w celach matrymonjalnych. Wiek do 35 lat.

Kto? wskaże

Olejniczak, Grodziecno.

Poszukuję od 1. X. rb.

dziewczynę

do dziecka.

Rogowska, Nowemmiasto,

Kościuski 16.

Kat. Stow. Młodzieży

Męsk. w Gwiżdżinach

urządza w niedzielę, dnia 29 bm.

o godz. 4-tej po poł.

zabawę taneczną

na nowowbudowanej sali.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Służące,

która samodzielnie gotuje po-

szukuje Rostowa,

Nowemmiasto, Rynek 23.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca
KSIĘGARNIA DRWECY.

Wszelkie przybory dzwonek

jak: baterje suche i mokre,

przewody, łączniki

poleca najtaniej

„DRWECA” Drukarnia i Księgarnia

Nowemmiasto.